

Andrzej Piaseczny, Budzikom śmierć

No jeszcze nie, nikt nie obudzi mnie
właśnie przychodzi najlepszy sen
już jestem w środku genialnie cicho jest
telefon dzwoni a może go zjeść
na dworze zima jak nie to leje deszcz
naciągnę kołdrę tak lepiej to wiem
tu żar tropików i o czymś jeszcze śnię
wstań jeśli musisz bo ja chyba nie
I do południa budzikom śmierć
a po północy niech dzwoni kto chce
rano trzeba wstać, rano to jest
tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie
Zdobywam skarb i całkiem niezłą... wiesz
byłaby moja a czuję że gdzieś
sąsiad z wiertarą morderczo skrada się
to cisza dzienna jest bo ja jeszcze śpię
I do południa budzikom śmierć
a po północy niech dzwoni kto chce
rano trzeba wstać, rano to jest
tak gdzieś po pierwszej, bo później już nie
Świat lepszy jest piękny jest świat
gdy można spać
śpij oczy zmruż kotki dwa i
i takie tam
I do południa...